

POLONIA KAUKASKA

Ежеквартальная газета Союза поляков на КМВ

Выпуск 1 (41)

Весна 2007

Z całego serca życzymy wszystkiego dobrego czytelnikom naszej gazety, w szczególności z okazji świąt Wielkanocnych. Niech każdy z was dostanie na te święta, i to absolutnie koniecznie, smaczne jajko i... bogatego zajączka. Będziemy w dalszym ciągu was informowali o najważniejszych wydarzeniach w życiu naszej Polonii.

Anons!

2 i 3 maja odbędą się uroczystości majowe we Władykaukazie. Organizatorem będzie pani Tatiana Rajcewa, która również zaprasza przez Internet wszystkich członków naszej Polonii do wzięcia udziału w tych uroczystościach.

W naszym Związku będziemy obchodzili święto Konstytucji 3 Maja w niedzielę, 6 maja. Główna uroczystość odbędzie się o godzinie 12-ej w sali Muzeum Krajoznawczego w Piatigorsku. Zapraszamy!

KRONIKA NASZEGO ZWIĄZKU

W niedzielę, 11 i 18 marca, w budynku kościoła odbyły się kolejne posiedzenia Zarządu Związku Polaków na Kaukaskich Wodach Mineralnych. Podczas trwałych i czasem bardzo ostrych dyskusji rozpatrzona została dzisiejsza sytuacja w naszej organizacji polonijnej oraz program ogólnego zebrania Związku. Zebranie zaplanowano na 25 marca. Członkowie Zarządu serdecznie podziękowali ojcu Konowi, proboszczowi kościoła, za umożliwienie spotkań w świątyni.

25 marca, również w budynku kościoła, odbyło się ogólne zebranie członków Związku Polaków na Kaukaskich Wodach Mineralnych. Zatwierdzony został program działalności organizacji na kolejny rok. Rozpatrzono również zarzuty niektórych członków Zarządu w stosunku do dzisiejszego kierownictwa Związku, a przede wszystkim jego prezesa, pani Haliny Nesterenko. Zebranie potwierdziło jej pełnomocnictwo większością głosów. W związku z tym, jeden z inicjatorów tej dyskusji, członek Zarządu organizacji, pan Stanisław Komocki z Żelaznowodsku, opuścił zebranie, a razem z nim kilka innych członków naszej polonii.

7 i 8 kwietnia, w kościele parafii katolickiej w Piatigorsku odbyły się uroczystości wielkanocne. Czynny udział w nich wzięli Polacy naszej miejscowości. Organizatorem wystąpienia dzieci z Mineralnych Wód była pani Irena Degojewa, członek zarządu naszej Polonii oraz rady kościelnej. Przedstawione zostały sceny z życia religijnego prostych ludzi, ważność ich pojednania z Bogiem oraz sceny z życia świętych Apostołów tuż po ukrzyżowaniu Jezusa.

SCHIZMA CZY WOJNA AMBICJI?

Nienajlepsze wiadomości docierały do szeregowych członków naszej Polonii z „góry” naszego Związku. Niestety, doszło do wielkiej „wojny ambicji” pomiędzy nowymi aktywistami organizacji a starym aktywem. Przy tym podważano nawet legitymność wyborów niniejszego prezesa Zarządu oraz oskarżano ją o nadużycia. Chociaż doprawdy niewiadomo, czy wyjazd dziecka na kolonie sportowe albo udział w niektórych imprezach polonijnych można byłoby naprawdę zaliczyć do grona nadużyć. W każdym bądź razie doszło najpierw do zebrań „kameralnych”, a następnie do omówienia tych problemów w gronie Zarządu. W tym czasie do porozumienia nie doszło. Jednak podczas zebrania ogólnego, jak było już napisane powyżej, niektórzy członkowie naszej Polonii poprostu wyszli i niewiadomo, czy wrócą. Niestety, tak bywa w życiu każdego społeczeństwa, a nawet i rodziny, że czasem zwyciężają ambicje. I dochodzi do rozstroju. W każdym bądź razie warto najpierw zastanowić się nad tym, do czego to właśnie może doprowadzić i dlaczego warto zawsze być odpowiedzialnym i przewidywać konsekwencje swoich słów i czynów.

Nasza twórczość

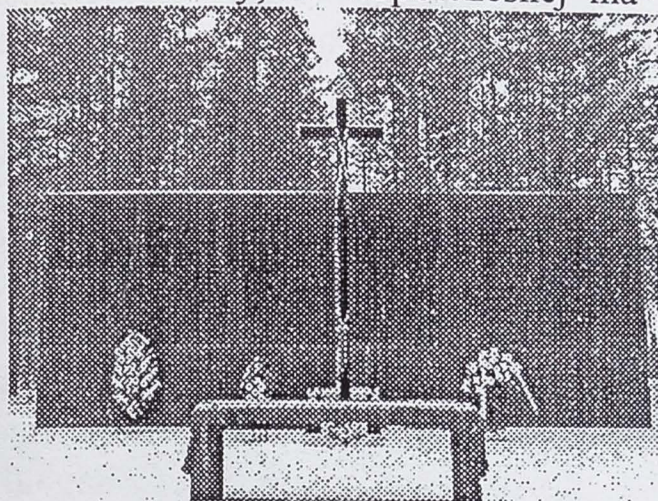
Co to jest szczęście? Kto mi odpowie?
W drodze do niego straciłam już zdrowie.
Szukam po świecie tej odpowiedzi,
Może mnie kiedyś szczęście odwiedzi?
Pytam po ludziach gdzie ono mieszka,
Może podpowie dziewczynka Agnieszka?
To małe dziewczę jest mądre na tyle,
Że wszystkich dorosłych zadziwia mile.
Wie o Paryżu, wie o Londynie!
Nie chce bigosu jeść tylko jedynie!
Więc pytam Agnieszki, gdzie ono mieszka,
Ona być może zapyta znów Lieszka,
Bo ta odpowiedź strasznie mnie męczy.
Powiem wam więcej - po prostu dręczy!
Szczera Agnieszka odpowiedziała,
Że, prawdę mówiąc, go nie widzała,
Ale słyszała kiedyś od taty,
Szczęście to kiedy jest człowiek bogaty.
Mama czytała jej książkę o skrzatach,
Które mieszkają w krainach bogatych,
Są to szczęśliwe malutkie istoty,
Które śpiewają nie znając roboty.
„Znajdziesz więc w bajce szczęście na pewno,
W życiu nie szukaj ty szczęścia daremno”-
Tak powiedziała rozsądna Agnieszka,
Która w Krakowie z rodzicami mieszka.

Helena Brodowska

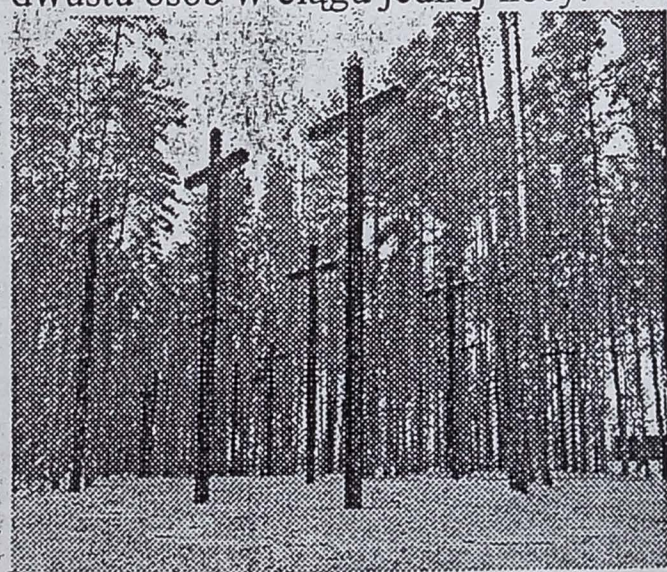
MIEDNOJE: PAMIĘĆ I BÓL

W 70-ą rocznicę szczytu represji stalinowskich

Niestety, na współczesnej ma-



pie Rosji i Ukrainy są miejsca, do których Polacy przyjeżdżają z wielkim ubolewaniem. Są to miejsca morderstw w stosunku do przedstawicieli narodu i państwa polskiego w 30-ach latach XX wieku na terenie byłego Związku Radzieckiego. Od września 1939 roku oficerów, policjantów i urzędników polskich, wziętych do niewoli podczas „pochodu polskiego” Armii Czerwonej, trzymano w obozach w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie. Z tego ostatniego w ciągu 1940 roku wywożono ich do budynku NKWD w Kalininie (jak w okresie radzieckim nazywała się Twier). W piwnicach tego gmachu nocami rostrzeliwano ich, czasem aż do dwustu osób w ciągu jednej nocy.



Trupy przywożono ciężarówkami do Miednoje (miejscowość w okolicach Twieri).

Tam zakapywano je we rwach, razem z wielu innymi ofiarami ówczesnych represji stalinowskich.



A więc Miednoje jest naszą wsólną pamięcią i bólem – zarówno obywateli Polski, jak i Rosji. Tu spotykamy się dla wspólnej modlitwy i pokuty. Tutaj leży ponad sześciu tysięcy Polaków i prawie pięć tysięcy Rosjan. Wśród tych ostatnich też są urzędnicy państwowi, ale również inteligenci, księży, robotnicy i chłopi. Modlmy się razem o ich dusze!

**Po bezkresie czekania
Mam Cię tuż przy sobie
W garstce ziemi
Igle sosnowej
Zbłąkanej trawce,
Atomie kości – zaistniałeś
Czekanie półwieczne
Pobłogosławiło
Cierpliwość bólu,
Bekres bezradności,
Przepaść milczenia
- i pozwoliło modlić się głośno**

Witomiła Wołk-Jeziarska

Wiersz ten został zamieszczony na tablicy pamiątkowej memoriału Miednoje.

Aleksander Bogolubow, zdjęcia Michał Wołkow

Wielkanoc w Polsce

(Pielgrzymka Polaków z Rosyjskiej Federacji)

Слово «паломничество», наверное, происходит от слова «поломать» - во всяком случае, с нами так оно и получилось. Вначале мне думалось, что ничего, кроме костёлов, мне в этой поездке увидеть не удастся. Жизнь, к счастью, эти предчувствия опровергла. Но начнём, как говорится, с начала.

Люблин – это город, который оказался первым на нашем пути. Я его увидел сначала только из окна автобуса. Потом Ян, глава семьи, в которой мы остановились, нам кое-что показал. Мы осмотрели старый город. Хочу сразу оговориться: в Польше так уж исторически сложилось, что каждый город делится на две части – старый и новый город. Вот и Люблин так же разделён. Старый город – это в основном краснокирпичные дома, лепные фасады, узкие улицы и обязательно старые костёлы. Они-то и придают городу старинность.

Как-то получилось так, что я особой красоты и не увидел, не потому, что её нет, а потому, что моё восприятие зависело от настроения, которого на этот момент и не было. Потом, когда мы знакомились, уже по плану, с городом, я всё это увидел в новом свете. Хотелось бы, конечно, всё описать в хорошей, литературной форме, но увы – моя бедная муза иногда покидает меня!

А пока она в скитаниях, хочу об этом городе написать польски:

Lublin jest największym miastem wschodniej Polski i stolicą województwa lubelskiego.

Leży na pograniczu Wyżyny Lubelskiej, Polesia i Podlasia. Ma za sobą ponad tysiącletnią historię. Atutem miasta jest jego położenie na granicy Unii Europejskiej.

Прибыли мы в Люблин из Тереспоя (город на противоположном от Бреста берегу Западного Буга) на автобусе и на Замковой площади нас встречал сам мэр города и, что было особенно приятно, на площади было много народа – встретить нас собрались многие жители Люблина. Вперёд выступил пожарник в парадном мундире и заиграл на трубе приветственную музыку. Казалось, весь город слушал эту торжественную мелодию, которая звучала как гимн дружбе и братству. Нас принимали как своих соотечественников.

После церемонии приветствия нас разобрали по своим семьям местные жители. Я вместе с поляком из Краснодара попал в гости к прекрасному человеку Яну Хайдуку. Радужие и гостеприимство этой семьи превзошло наши самые смелые ожидания. Семья Хайдук живёт в очень уютном небольшом доме. Глава семьи – бизнесмен. Уют в доме создаёт его жена Янина. У них трое детей – сыновья Павел и Войтек и всеобщая любимица, маленькая Бася. В просторном доме всем хватает места. Хватило его и нам.

Леонард Борковский

(Продолжение следует)